# Margaret, Roadster (ft. Kizo)

Znowu to samo
W te noce i dnie - śpię
Ludzie się snuję bez celu po mieście
Ktoś mnie zaprasza na kreskę
Ja nie chce
Załatwiam sprawy konkretne
Nie boje się wielkich emocje
Pale jak Pezet, te szlugi i mosty
Nie lookam na koszty na ostatniej prostej
Gazu dodaje, bo zakręt jest ostry
Znowu ktoś podbija
Znowu za szybko fotoradar mijam
Będę miała album po kilku milach
Ale spoko, stać mnie, bo non stop tyram
Ktoś mnie poznaje i obcina
Od mojej historii się nie odcinam
Czasem mam dosyć, kartki odpinam
Ale myślę ze mam spoko bilans

Dodaje gazu na zakręcie, lecę
W 2 sekundy robię 100, jak zechce
Idę po moją Roadster wersje, Teslę
Staje na chwile, zwijam bletkę
W pętli Skepta „Shutdown”
Dodaje gazu na zakręcie, lecę
W 2 sekundy robię 100, jak zechce
Idę po moją Roadster wersje, Teslę
Staje na chwile, zwijam bletkę
W pętli Skepta „Shutdown”

[Kizo:]
W twoich włosach wiatr
Dach w 10 sekund składam
Kiedy zmęczony padam
Mach jointa mnie na nogi stawia
To miasto nocą jak Gotham, brudna flota
Jutro Toskania
Tysiące pytań „Co tam?”
Tylko zarabiam i nic do dodania!
Mam już dosyć ćpania
Ostry zakręt, ja nie czuje strachu
Wolność i skala w głowie przewraca się ciągle
Choć nie mamy dachu
Znam się na fachu jednym i drugim
Milion w gotówce i ciało mej niuni
Ten świat serio wygląda tak pięknie
Przez co już dawno mnie zgubił

Dodaje gazu na zakręcie, lecę
W 2 sekundy robię 100, jak zechce
Idę po moją Roadster wersje, Teslę
Staje na chwile, zwijam bletkę
W pętli Skepta „Shutdown”
Dodaje gazu na zakręcie, lecę
W 2 sekundy robię 100, jak zechce
Idę po moją Roadster wersje, Teslę
Staje na chwile, zwijam bletkę
W pętli Skepta „Shutdown”

jak zechce
jak zechce
jak zechce